WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy** w Czechosłowacji 50 halerzy w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 29-XII-31 A.

Rok IX | WTOREK, 29-go GRUDNIA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 36?

Siedem osób zatrutych likierem

Wykrycie potajemnej fabryki trunków alkoholowych pod Kaliszem

Kalisz, 29 grudnia.

We wsi Janowice (pow. kaliski) gospodarz Stefan Kędzierski, po śmierci swej żony Marji, urządził stypę pogrzebową.

W kilka godzin później Stefan Kędzierski dostał silnych bólów. Wezwany lekarz stwierdził zatrucie gospodarza przez wypicie większej ilości spirytusu skażonego.

Okazało się, że i inni uczestnicy stypy doznali zatrucia. Z pośród siedmiu osób, trzy, a mianowicie: Cybucha Franciszka, Sobczaka Feliksa i Sobczaka Franciszka przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Kaliszu.

Dochodzenie ustaliło, że zatrucie powstało wskutek wypicia likieru, sporządzonego ze spirytusu skażonego. Kędzierski zeznał, iż alkohol zakupił w Kaliszu na targu. Powiadomiona o tem lotna brygada kontroli skarbowej wdrożyła zkolei obserwacje w toku których stwierdziła, że fabryka likierów ze skażonego spirytusu mieści się w mieszkaniu Wiktorji Wzgardy w Kaliszu.

W fabryczce znaleziono nowocześnie urządzony aparat sterylizacyjny do odkażenia spirytusu denaturowanego.

Wszystkie przyrządy i gotowy likier w ilości ponad 200 litrów skonfiskowano.

Fabrykantkę trującego likieru osadzono w więzieniu.

Napad na szosie pod Łodzią

Łodzianin otrzymał kilka ran

Łódź, 29 grudnia.

(dg) Łodzianin, Bolesław Ruszkiewicz (Lokatorska 24) nad ranem powracał wozem z miejscowości Srock do Łodzi. Gdy znalazł się na odludnym odcinku szosy, zagrodzili mu drogę jacyś mężczyźni, uzbrojeni w noże.

Ruszkiewicz począł rozpaczliwie wzywać pomocy. Napastnicy ściągnęli go z wozu na ziemię i zadali mu kilka głębokich ran nożem. Gdy Ruszkiewicz stracił przytomność, opryszki skryli się w ciemnościach nocnych.

Po pewnym czasie rannym zaopiekowali się przejeżdżający wozem wieśniacy. Zabrali go oni na posterunek policyjny. Jak stwierdzono, Ruszkiewicz doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych. Przewieziono go w groźnym stanie do szpitala im. Prez. Mościckiego w Łodzi.

Napad prawdopodobnie był aktem zemsty osobistej.

★

Na Chojnach przed domem przy ul. Królewskiej 7 na Leontynę Sipułę napadł jakiś nieznany sprawca, który jej zadał dwie rany nożem. Ranną zajęło się pogotowie kasy chorych. Sprawcy napadu dotychczas nie ujęto.

Ameryka będzie posiadać

dwa największe okręty świata

New York, 29 grudnia.

(t) Rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar w najbliższym czasie przebudować dwa wielkie okręty przeznaczone do transportowania samolotów „Lexington" i „Saratoga" na okręty pasażerskie. Statki te mają pojemność po 44,000 ton i początkowo miły być krażownikami. Po pewnym czasie przebudowano je na statki macierzyste dla samolotów, a obecnie będą one przewozić pasażerów. Jako statki wojenne były one w stanie rozwijać olbrzymią szybkość 34 węzłów na godzinę, obecnie więc będą najszybszemi statkami pasażerskiemi.

Hitlerowcy maszerują w mundurach

mimo zakazu policji

Berlin, 29 grudnia.

Oddział szturmowy hitlerowców urządził wczoraj wielką defiladę w Altonie, maszerując przez miasto w odświętnych uniformach ze sztandarami i orkiestrą.

Defilujący oddział otoczyła policja i wezwała do złożenia broni.

Mimo tego po długich pertraktacjach hitlerowcy odmaszerowali podając jedynie swoje nazwiska.

Mają oni być pociągnięci do odpowiedzialności za naruszenie nadzwyczajnego dekretu Hindenburga.

Olbrzymi pożar w Ameryce

New York, 29 grudnia.

(t) W Altoga w stanie Pensylwania w olbrzymich warsztatach kolejowych wybuchł wielki pożar. Całe warsztaty spłonęły doszczętnie. Strata wynosi 2 miljony dolarów. Wskutek zniszczenia warsztatów straciło pracę 1200 robotników.

Niezwykła propaganda

przeciw Traktatowi Wersalskiemu.

Berlin, 29 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w Hamburgu zaszedł niezwykły wypadek niemieckiej propagandy przeciwko traktatowi wersalskiemu. Oto jeden z byłych oficerów niemieckiej marynarki wojennej dr. Wenberg, wynajął dla siebie samolot pasażerski i w chwili, gdy przelatywał nad centrum miasta, począł rozrzucać ulotki przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Zauważył to pilot samolotu i natychmiast powrócił na lotnisko, gdzie Wenberga aresztowano. Ulotki drukowane były w jednej z hamburskich firm wydawniczych, która w czasie dochodzeń tłumaczyła się że drukowała ulotki, będąc przekonaną, że będą one rozpowszechniane w Bazylei w czasie obrad rzeczoznawców finansowych.

STRASZNA KATASTROFA.

Bytom, 29 grudnia.

Pod Nowym Targiem na Śląsku niemieckim wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa. Samochód osobowy wiozący 8 osób spadł do rowu z wysokości 4 metrów, i rozbił się doszczętnie. Wskutek katastrofy 4 osoby, w tem dwie kobiety, szofer i właściciel auta, poniosły śmierć na miejscu. Dwie osoby zostały ciężko ranne. Przyczyną katastrofy był defekt w kierownicy.

Obrońcy posła Sawickiego

przemawiali wczoraj na procesie „Centrolewu".

Warszawa, 29 grudnia.

Po przerwie świątecznej w dniu wczorajszym wznowiono rozprawę sądową przeciwko przywódcom centrolewu. Na sali sądowej zjawiło się zaledwie parę osób z publiczności. Ława oskarżonych również świeci pustkami, brak nawet oskarżonego posła Sawickiego, którego obrońcy zabiorą dziś głos. Poseł Sawicki ma dwuch obrońców adwokata Ujazdowskiego i Czernickiego.

Jako pierwszy zabrał głos adw. Ujazdowski. Na wstępie swego przemówienia adw. Ujazdowski omawia stosunek przedstawicieli władz do ludności twierdząc, że stosunek ten pozostawiał wiele do życzenia zwłaszcza na prowincji. — Obrońca zajmuje się stosunkami panującymi na kresach wschodnich, na których działał poseł Sawicki. Adw. Ujazdowski stwierdza że poseł Sawicki w przemówieniach swych musiał używać słów niezwykle prostych, by chłopi mogli go zrozumieć i ten prosty styl był prawdopodobnie źle rozumiany przez policjantów. Zdaniem obrońcy — kosy i widły nie mogą być środkiem do obalenia rządu.

Już raz poseł Sawicki stanął przed sądem oskarżony za rzekome strzelanie do policjantów na wiecu. Obrońca przypuszcza że jak i poprzednim razem sąd wyda wyrok uniewinniający.

Z kolei zabrał głos drugi obrońca posła Sawickiego — adw. Czernicki. Obrońca cytuje szereg ustępstw z książki ś. p. Jana Dąbskiego, dowodząc na ich podstawie, że stronnictwo chłopskie, do którego należy poseł Sawicki nie myślało o dokonaniu przewrotu.

Chłop rewolucji ani nie zaczyna ani jej nie kończy. Rewolucja w Polsce może przynieść chłopu tylko szkodę, może go pozbawić ziemi i prawa—tych dwuch rzeczy o które tak długo walczył.

Z kolei omawia adw. Czernicki rolę posła Sawickiego i stwierdza, że był on posłem niezbyt wybitnym niewysuwanym nigdy na plan pierwszy, mimo to jednak dostał się na ławę oskarżonych między tak wybitnych ludzi jak dr. Lieberman, Witos i dr. Kiernik.

Adw. Czernicki wierzy w wyrok uniewinniający.

Dziś od rana przemawiać będą adw. Dąbrowski i Barcikowski.

Ślepy morderca pod gilotyną

Dwa wyroki śmierci we Francji

Paryż, 29 grudnia.

Podczas ubiegłych świąt nie próżnowała gilotyna we Francji.

W drugim dniu świąt odbyła się w Paryżu egzekucja 23-letniego młodzieńca, który będąc synem zamożnych rodziców i studentem prawa, zamordował dla sensacji jubilera i ciężko ranił jego ekspedjentkę.

Tego samego dnia ścięto w Lyonie podoficera 4-go pułku strzelców kolonjalnych, który zamordował kolegę, jego żonę, ciężko ranił żołnierza, poczem sam usiłował pozbawić się życia strzeliwszy sobie w skroń.

Wskutek tej rany morderca później oślepł.

Mimo tego został skazany na śmierć i stanął pod gilotyną.

Król Jugosławji

interesuje się sprawą rozbrojenia.

Paryż, 29 grudnia.

Wedle doniesień „Petit Parisien", król jugosłowiański Aleksander w czasie swego pobytu w Paryżu przyjął szereg osób, w tej liczbie premjera Lavala, z którym — jak zaznacza dziennik — niewątpliwie poruszył wielkie zagadnienie doby dzisiejszej, a mianowicie kwestji odszkodowania i zbrojeń.

Król Aleksander miał wypowiedzieć się z całą otwartością i szczerością zarówno co do przyszłej konferencji w sprawie odszkodowań, planu rozbrojenia, jak i co do sytuacji Europy środkowej, co do stanu rzeczy na Bałkanach, w sprawie poszanowania traktatów oraz warunków bezpieczeństwa.

Krwawa zabawa na Śląsku

Policjant zabił groźnego bandytę

Katowice, 29 grudnia.

Z Opola donoszą:

Do gospody Króla we wsi Kieleczka, powiatu gliwickiego przyszedł szeregowiec policyjny Pietrzyk, który począł legitymować zebranych. Na żądanie okazania dowodu osobistego, jeden z gości **dobył rewolweru i trzykrotnie strzelił, raniąc Pietrzyka w nogę.**

Mimo rany, policjant dobył rewolweru i **trzema strzałami zabił napastnika.** Z papierów znalezionych przy zabitym wynika, że był to bezrobotny Voit.

Voit był już od dłuższego czasu poszukiwany przez władze za szereg napadów rabunkowych.

Voitowi udawało się dotychczas grasować bezkarnie, albowiem symulował on z powodzeniem chorego umysłowo i był już nawet pacjentem szpitala dla warjatów w Kluczborku.

Przy zabitym znaleziono listy do kilku urzędników tego szpitala, **w których Voit groził im śmiercią.**

B. królowa Hiszpanji

sprzedaje swoje klejnoty

Londyn, 29 grudnia.

B. królowa hiszpańska postanowiła sprzedać swoją biżuterję, wartości 10 miljonów marek. Wśród biżuterji znajdują się również klejnoty uzyskane przez nią w spadku po cesarzowej Eugenji.

Trucizna narzędziem zbrodni

Ludzie, którzy zabijają w sposób podstępny i zdradziecki Trucicielstwo z... litości.—Zbrodnicza żona i inżynier.

Zbrodnie trucicielskie posiadają charakter masowy

(x) Na marginesie wypadku zbrodniczego lekarza, de Beziers, który **otruł kilku swych krewnych w celu szybszego otrzymania tą niezwykłą drogą, spadku,** prasa paryska przypomina i opisuje cały szereg podobnych faktów.

Między innemi przypomina o wypadku, który zdarzył się za czasów drugiego cesarstwa. Doktór Edmond Conty **otruł wówczas swą kochankę, panią de Pauve, którą uprzednio ubezpieczył na dość znaczną kwotę na wypadek śmierci i wymógł, aby w testamencie kwotę ubezpieczeniową zapisała swemu niewdzięcznemu kochankowi. Dr. Conty skazany został na śmierć i wyrok wykonano.**

W roku 1855 sąd królewski w Hadze skazał niejaką panią van Linden z Leyden, która w czasie od 1869 roku do 1885 **usiłowała otruć za pomocą arszeniku 102 osoby, z których jednak tylko 27 zmarło.** Niewiasta ta prawdopodobnie, nie zdawała sobie sprawy ze swych czynów, na czem ówcześni lekarze nie poznali się, mimo, że pani van Leyden była przez cały czas pielęgniarką w szpitalu. W sądzie zeznała ona, że truła swe ofiary, **powodowana jedynie uczuciem litości, nie mogąc znieść ich cierpień.**

Między innemi **otruła ona również swego ojca, matkę i troje swych dzieci.** Ponieważ w owym czasie **kara śmierci w Holandji była zniesiona, sąd ukarał zbrodniarkę dożywotniem więzieniem, w którem się dość długo męczyła, bowiem, jak wiadomo dożyła ona sędziwego wieku.**

Najciekawszem jest jednak życie pewnej zbrodniczej niewiasty, urodzonej w Nizzy, niejakiej Jeanny Danillow. Jeanna wychowywała się u swej babki, **która utrzymywała w Nizzy mały pensjonat.** Była ona nieślubnem dzieckiem, a matka jej, przestępczyni polityczna musiała, pozostawiwszy dziecko uciekać do Francji. Mała Jeanna miała bardzo gorący temperament i nim poznała, niejakiego pana Wiese oficera artylerji, **miała przedtem cały szereg kochanków.** Wiese został mianowany komendantem jednego z pułków stacjonujących w Oranie, wobec czego poślubiwszy ukochaną, wraz z nią wyjechał. Pożycie ich było wbrew oczekiwaniom zupełnie szczęśliwe. Po kilku latach, po przyjściu na świat drugiego dziecka, przeniesiono pana Wiese na inną placówkę. Tam poznali oni pewnego młodego, bardzo sympatycznego inżyniera, który zatrudniony był przy budowie linji kolejowej. Młody inżynier często przebywał w towarzystwie państwa Wiese. Szczególnie przypadła mu do gustu młoda niewiasta z którą spędzał długie godziny przy grze w krokieta lub przy pianinie, na którem grywali na cztery ręce.

W końcu zażyłość młodych zaniepokoiła pana Wiese, który **kategorycznie zabronił małżonce widywania się z pięknym inżynierem.** Młoda niewiasta zrobiła wówczas mężowi wielką scenę i groziła, że się pozbawi życia, że się otruje, gdyż nie może żyć bez swego ukochanego. Po pewnym czasie jednak, po wyjeździe inżyniera zdawałoby się, że przeszła nad tem do porządku dziennego. W tym czasie jednak rozpoczęły się uciążliwe **niedomagania męża, specjalnie na tle żołądkowem. Młoda małżonka pielęgnowała męża z całem poświęceniem,** własnoręcznie podawała mu różne lekarstwa i pieczołowicie go odżywiała. Dziwnym jednak trafem, **zawsze po spożyciu posiłku Wiese czuł się dużo gorzej i bardzo często miewał silne torsje.** Pewnego razu bawił u nich w gościnie i na obiedzie pewien znajomy, pan de Guerry, który **przypadkowo znalazł list pani Wiese adresowany do inżyniera zatrudnionego tymczasem przy budowie kolei w Hiszpanji.**

List zaczynał się słowami: „Mój mąż leży obłożnie chory już od czterech dni i mimo, że bardzo się męczy ma wyjątkowo odporny organizm i żelazne zdrowie, **gdyż trucizna bardzo powoli skutkuje. Wlewam mu ją do każdego posiłku i do każdego lekarstwa, jednak odporny organizm jego nie znosi zbyt wielkiej dozy i dziwnym jakimś instynktem zawsze gdy wlewam ponad dwadzieścia kropel, mąż mój wszystko zwraca.** Boję się, że dotychczasowy mój zapas nie wystarczy, **wobec czego proszę o przysłanie mi paczki z Hiszpanji w której możesz przysłać obuwie dla dzieci i ukrytą w nich flaszeczkę z trucizną".**

List kończył się słowami wielkiej miłości dla inżyniera i wielką tęsknotą za nim. Pan de Guerry natychmiast oddał list władzom policyjnym i **panią Wiese aresztowano.** Miała ona jednak tyle czelności, że wypierała się wszystkiego.

W pewnym momencie **przeprosiwszy na chwilę sędziego śledczego wyszła na korytarz i tam jednym haustem, wychyliła flaszeczkę sublimatu.** Ciężko chora przeleżała przeszło 6 miesięcy w szpitalu z kompletnie przepalonem gardłem i wnętrznościami. Po wyzdrowieniu stanęła przed sądem. Drobna, blada blondynka miała zaledwie lat dwadzieścia cztery. Przed sądem również wypierała się wszelkiej winy twierdząc, że **inżynier namawiał ją do tej zbrodni grożąc, że z nią zerwie.** Wobec tego udawała tylko przed kochankiem, że truje męża.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Zegar z kryształkiem

jest szczytem precyzji i techniki

(m) W jednem z czasopism zagranicznych znajdujemy opis szczególnego zegara, który został niedawno zbudowany w amerykańskim Bell Telephone Comp.

Opiera się on na tem, że zastosowano w jego konstrukcji kryształ reagujący ilością 100,000 drgań na sekundę, zabezpieczony prze zmianami temperatury i wilgoci powietrza, względnie jego ciśnienia.

Kryształ ten połączony jest z właściwym zegarem **przy pomocy specjalnej aparatury elektrycznej.** Prąd elektryczny, idący do mechanizmu zegara, musi najprzód iść przez kryształ, który nie przepuszcza absolutnie innego prądu, jak tylko o częstotliwości 100.000 drgań Prąd elektryczny dochodzi do zegara poprzez kryształ z sieci oświetleniowej.

Jakaż jest więc zasługa kryształu w zegarze? Popularnie mówiąc, izoluje on mechanizm zegara od wszelkich zmian, różnic temperatury, drgań ziemi, zaburzeń magnetycznych, zmian w wilgoci powietrza, w ciśnieniu powietrza i skutkiem tego **daje czas prawie bezbłędny.** Wahania takiego zegara nie przekraczają nawet 1/100 sekundy na dobę! A jak wiadomo, dotychczas nawet bardzo precyzyjne zegary cierpiały w rytmie swoim wskutek wymienionych wyżej trudności.

Precyzyine zegary są potrzebne szczególnie nauce; dotychczas skutkiem wielkich trudności z jakiemi związana była konstrukcja skomplikowanych urządzeń, chroniących zegary precyzyjne przed skutkami zmian w rytmie, były te zegary bardzo kosztowne, wprost niedostępne.

Zastosowanie kryształu ułatwi teraz produkcję precyzyjnych zegarów i umożliwi większą ich produkcję oraz większy zbyt.

Przy tej jednak sposobności zaznaczyć należy, że **czas podawany przez obserwatorja astronomiczne drogą radjową nie jest precyzyjny,** a oparty tylko na średniej przeciętnej. Ma wartość zastosowaną do potrzeb codziennych, ale nie naukowych.

Lecz wróćmy do kryształu, który stanowi jądro nowego pomysłu.

Na jakiej to podstawie zastosowano go tak szczęśliwie do zegarów precyzyjnych?

Kto interesował się choć trochę radjem, wie, że bardzo ważnym czynnikiem jest w jego aparturze kryształ drgający. Wszystkie stacje nadawcze posługują się kryształem dla kontrolowania długości swojej fali i unikania jej wahań w dół lub w górę, co psuje odbiór oraz **przeszkadza stacjom sąsiednim.**

Istota kryształu — jest dotychczas **niezbadaną tajemnicą.** Wiadomo tylko, że gdy naprz. zwykły kryształ górski ułożymy między dwie płytki metalowe, połączone z galwanometrem, a potem naciśniemy na ów kryształ igłą galwanometru, wykaże pewne napięcie elektryczne. Z tego wynika, że **przez naciskanie na kryształ powstaje w nim prąd elektryczny.** Jeżeli więc kryształ wstawimy do rury szklanej, wypełnionej rozrzedzonym gazem neonowym i połączymy z obwodem anteny nadawczej, to kryształ pod wpływem drgań prądu, idącego do anteny, zaczyna również drgać, jak widełki do strojenia skrzypiec pod wpływem uderzenia.

Drgań tych wzrok ludzki nie chwyta, gdyż są zbyt szybkie, ale drganie kryształu wytwarza na powierzchni otaczającego go gazu neonowego tarcia i ciśnienia, a te znowu wytwarzają w krysztale prąd elektryczny, pod wpływem, którego gaz neonowy zaczyna świecić.

Niezwykły zakład

i przesadna „mrukliwość" b. prezydenta Coolidgea

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej znany jest ze swej małomówności.

Na temat ten była w pewnem towarzystwie prowadzona rozmowa, w czasie której jedna z obecnych pań odezwała się:

— Jestem gotowa założyć się, że przy najbliższej sposobności, gdy będę się znajdowała w towarzystwie tego mruka, zmuszę go do wypowiedzenia zdania składającego się przynajmniej z trzech słów.

Propozycja młodej kobiety została bardzo chętnie przyjęta i kilka osób założyło się z nią o bardzo poważne kwoty.

Po upływie pewnego czasu dama owa znalazła się w towarzystwie, w którem był również p. Coolidge i manewrowała w ten sposób, że w czasie kolacji siedziała obok niego.

W pewnej chwili zwraca się ona do „mruka":

— Założyłam się, że zmuszę pana do wypowiedzenia zdania składającego się przynajmniej z trzech słów. Niech mi pan tylko odpowie na jedno pytanie: wygrałam, czy przegrałam?

— Przegrała pani, — odpowiada spokojnie Coolidge.

„Katarzynki"

Święta Katarzyna jest patronką paryskich midinetek. Dnia tego są wszystkie zwolnione z magazynów na pół dnia i w orszaku przebiegają „Wielkie Bulwary", wesołe i radosne, w wielkich białych, koronkowych czapkach z żółtemi i zielonemi wstążkami na milutkich główkach, oraz w fantazyjnych kostiumach. Tłoczą się w teatrzykach „Moulin Rouge", „Magic Cite", wieczorem odbywają się bale, widowiska i przyjęcia, urządzane przez patronów.

W tym roku kryzys odbił się poważnie na tych uroczystościach. Bale i przyjęcia skasowane, gdyż wielkie magazyny „nie mają" pieniędzy.

W dniu tym w kościołach są odprawiane uroczyste msze. W kościele Saint Roc odbywa się po nieszporach procesja „Katarzynek". W Notre Dame de Bonne Nouvelle po skończonem nabożeństwie biskup błogosławi czepeczki „Katarzynek", poczem procesja udaje się na ulicę Cleri, by udekorować statuę św. Katarzyny kwiatami.

Jak zginął Jack Diamond?

Napad i zbrodnia były dziełem kilku sekund

(x) Jak już pokrótce donosiliśmy w depeszach, w tych dniach został zamordowany w Ameryce w Albany **popularny herszt band przemytniczych 36-letni Jack Diamond.**

Na życie Diamonda, który posiadał wielu wrogów rekrutujących sie z pośród konkurencyjnych band przemytniczych, którym Diamond „wchodził w drogę", niejednokrotnie usiłowano zrobić zamach. Bandyta wiedząc jednak o grożącem mu niebezpieczeństwie stale ochraniany był przez przyboczną straż, i jeździł opancerzonym automobilem.

Gdy zachodziła możliwość, że wszystkie te środki ostrożności nie wystarczą w wypadku gdy zaciętość wrogów została podrażniona nowym atakiem bandy Diamonda, **herszt „pozwalał się" łaskawie przymknąć w więzieniu na parę tygodni za jakieś błahe przewinienie administracyjne.**

Za murami więzienia bowiem był już zupełnie spokojny. Obecny zamach na życie „dyktatora" przemytników jest trzecim z kolei.

Po wyroku uniewinniającym w jakimś zawikłanym procesie o uprowadzenie, Diamond udał się do hotelu w którym oczekiwała nań żona, aby wraz z nią i najbliższem kołem serdecznych przyjaciół „oblać" wyrok uniewinniający. **Libacja była bardzo suta i nastrój przy stole panował niefrasobliwy, gdy w tem, otworzyły się drzwi numeru hotelowego zajmowanego przez wesołe towarzystwo i na progu stanęło dwuch zamaskowanych mężczyzn z rewolwerami w ręku.**

Przerażone i steroryzowane towarzystwo, które absolutnie nie liczyło się z podobną możliwością, potraciło zupełnie głowy. **Dwaj mężczyźni weszli do pokoju, i skierowawszy lufy rewolwerów w stronę Jacka Diamonda oddali doń szereg strzałów. Herszt osunął się zwolna na kolana i padł na ziemię martwy.**

Po tym napadzie nieznajomi zniknęli, zanim przerażone towarzystwo zdołało ochłonąć i przedsięwziąć pościg. Większa część zaproszonych gości i przyjaciół Diamonda zniknęła nie czekając przybycia policji. Żona Diamonda, była tancerka rewjowa, spędziła noc w mieszkaniu swych znajomych.

Władze policyjne dowiedziały się o napadzie dopiero po kilkunastu godzinach. Rysy twarzy zmarłego wskazywały na walkę jaką stoczył ze śmiercią. Czaszka jego była przeszyta kilku kulami oddanemi z bezpośredniej odległości, z rewolweru dużego kalibru. Dwie kule przeszyły na wylot czaszkę i policzki. Żona zamordowanego, którą zatrzymano, pali bezustannie papierosy i twierdzi, że jest niewinna.

Aresztowany został zarządzający hotelu, gdyż jak przypuszczają był on w zmowie z zamaskowanymi bandytami i ułatwił im wejście do apartamentu Diamonda.

Groźba strejku
pracowników miejskich
Magistrat odmówił wypłaty zasiłku świątecznego

Łódź, 29 grudnja.

(i) Jesteśmy w przededniu nowego strejku pracowników miejskich. W roku bieżącym, podobnie jak i w latach ubiegłych, organizacje zawodowe pracowników miejskich zwróciły się do magistratu z żądaniem wypłaty gratyfikacji świątecznej, t. zw. **zasiłku zimowego.**

W roku ubiegłym o gratyfikację tę również toczyły się dłuższe walki i dopiero po jednodniowym strejku pracowników magistrat zdecydował się zasiłki wypłacić. W roku bieżącym pracownicy wskazują, że **obniżka pensji o 15 proc. i wstrzymanie awansów, daje magistratowi około 100.000 złotych oszczędności, wobec czego nic nie powinno stać na przeszkodzie w wypłaceniu gratyfikacji.**

Ponieważ magistrat nie udzielił odpowiedzi na pismo pracowników, w dniu 5 stycznia odbędzie się konferencja międzyzwiązkowej komisji, na której ustalony ma być termin strejku w magistracie.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem KOZIOROŻCA w dniu 29 grudnia — posiadają charakter tajemniczy, cierpliwy ostrożny, mają silną wiarę w siebie samych Przez zarozumiałość narażają się na niepowodzenia u płci odmiennej, przez co przeżywają zawody w miłości i przechodzą cierpienia moralne, które ukrywają. W życiu codziennym okazują wielką ruchliwość, spędzają życie przeważnie w poszukiwaniu nowych wrażeń, lecz bez korzyści dla siebie. W przyszłości otrzymają dobre stanowisko, pomimo tego będą przechodzić nieprzewidziane zmiany, nieraz połączone z trudnościami z powodu zadrości ludzi. Pod koniec życia zaznają spokój duchowy i możliwy dostatek, lecz należy wystrzegać się zawierania spółek, gdyż to zagraża im niebezpieczeństwem. Będą przechodzić przykrości z powodu łatwowierności swojej. W pożyciu małżeńskiem pomimo intryg żyć będą w zgodzie

Urodzeni pod wpływem KOZIOROŻCA — powinni wystrzegać się kąpieli w bieżącej wodzie i nadmiernego picia płynów gdyż takowe ujemnie wpływają na zdrowie.

Dla urodzonych 29 grudnia, szczęśliwy miesiąc lipiec, daty dnia 15, 26, 31 kolor szary z czerwonym, jako amulet-talizman ALMANDJN przynosi szczęście liczby loteryjne 157106—20

REKORDOWE POWODZENIE PROGRAMU „... A BOMBA SIĘ ŚMIEJE"

W teatrze „Bomba" w dalszym ciągu wspaniały program świąteczny „ ... a Bomba się śmieje ...". Publiczność każdego wieczoru szczelnie wypełnia widownię nowego teatru i gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców.

Program ten ma zapewnione długotrwałe powodzenie, gdyż składa się z samych przebojów największych teatrów stołecznych i zagranicznych. Ulubieniec publiczności łódzkiej, król komików polskich, Romuald Gierasieński, doprowadza widownię każdą swą kreacją do paroksyzmu śmiechu. 10 dancing - boys z teatru „Femina" w dalszym ciągu wzbudzają prawdziwą sensację, gdyż Łódź jeszcze nigdy nie oglądała podobnego numeru.

Pozatem, szczególnem powodzeniem cieszy się bezkonkurencyjny Chór Oj - Dana oraz pełne pikanterji i komizmu „Złamane lilje".

Rekordowa podróż samolotem w spawach handlowych.

Tomasz Bata, szef światowej wytwórni obuwia, wyruszył dnia 10 grudnia w towarzystwie swych najbliższych 3-ch współpracowników, trzymotorowym samolotem systemu Fokker, pilotowanym przez angielskiego kapitana Neville Stacke oraz przez głównego pilota zakładów Bata Broucka, w podróż, której ostatnim etapem będą Indje. Długość trasy wynosi 32.000 klm. Wystartowano w Zlinie, głównej siedzibie firmy. Ekspedycją kieruje osobiście Tomasz Bata. Podróż prowadzi przez wszystkie kraje ! większe miasta północnej i wschodniej Afryki. Po przelocie nad kanałem Sueskim, ekspedycja udaje się przez Irak, Mezopotamję i Persję do Brytyjskich Indyj.

Celem podróży są sprawy handlowe na Wschodzie. Jest to największy lot handlowy, jaki kiedykolwiek został podjęty. Energja i przedsiębiorczość Tomasza Bata jest doprawdy godna podziwu. Jej też zawdzięcza firma Bata swój niebywale szybki rozwój oraz sprężystą organizację, która umiejętnie dostosowuje się do indywidualnych potrzeb różnych krajów.

Przerwa w ubezpieczeniu
pracowników umysłowych
Kiedy można domagać się zaliczenia poprzednio wpłaconych składek

(d) W ostatnich czasach wynikają często zatargi na tle niewłaściwego komentowania ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Nieporozumienia powstają zwłaszcza gdy bezrobotny pracownik umysłowy ponownie uzyskuje posadę i domaga się doliczenia do wznowionego ubezpieczenia *danych, przed przerwą przepracowanych miesięcy składkowych.*

W myśl ustawy w wypadkach, gdy przerwa nie trwała ponad 18 miesięcy, *doliczenie poprzednio wypracowanych miesięcy, czy lat, następuje automatycznie.* Jeżeli przerwa trwała od 18 miesięcy do 5 lat, może to nastąpić *pod warunkiem, że wznowione ubezpieczenie trwało przynajmniej 12 miesięcy składkowych.*

Jeżeli przerwa trwała od pięciu do dziesięciu lat, wznowione ubezpieczenie trwać musi przynajmniej 24 miesiące składkowe.

Jeżeli przerwa trwała od 10 do 15 lat, to wznowione ubiezpieczenie obejmować musi okres 36 miesięcy składkowych. Jeżeli zaś przerwa trwała ponad lat 15, *to doliczenie poprzednio odpracowanych miesięcy skadkowych, jest wogóle niedopuszczalne.*

Do okresu przerwy w ubezpieczeniu nie wlicza się jednak pewnych wypadków przewidzianych w rozporządzeniu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Dotyczy to służby wojskowej, zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju, niewoli lub internowania. Dalej okresu czasu, w ciągu którego pracownik nie mógł uzyskać zajęcia z powodu działań wojennych na obszarze, na którym zamieszkiwał. Następnie nie wlicza się również czasu choroby, uniemożliwiającej objęcie posady i normalną pracę (w tym wypadku wymagane są odpowiednie zaświadczenia lekarskie).

Prócz tego nie wlicza się również czasu pozostawania bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia. Pracownik musi w tym wypadku meldować się w biurze Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy *i następnie przedstawić odpowiednie zaświadczenia Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.* Wreszcie nie wlicza się, również czasu otrzymywania renty inwalidzkiej.

Wszystkie wymienione wyżej postanowienia dotyczą również osób, które jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia o ubezpieczeniu, już pracowały na posadach i z tego względu powinny były być ubezpieczone.

Chciał zabić syna,
który był złodziejem
Samosąd udaremnili wieśniacy

(d) Kazimierz Mleczyk, rolnik ze wsi Głuchowo pod Łodzią, nie mógł dać sobie rady ze swym jedynakiem, 18-letnim Bronisławem.

Bronisław nie chciał pracować, całemi dniami wylegiwał się w polu, lub w łóżku, a w nocy włóczył się w podejrzanem towarzystwie po okolicznych karczmach.

Stary Melczyk grzmocił syna bez litości, pragnąc w ten sposób zmusić go do zmiany trybu życia, nie dawało to jednak żadnego rezultatu.

Przed rokiem Mleczyk wyrzucił syna z domu. Po dwuch tygodniach Bronek powrócił do ojca, padł przed nim na kolana i przysiągł mu, że już będzie posłuszny i zabierze się do roboty.

Ojciec pozwolił mu pozostać w domu. W cztery dni później Bronisława aresztowano. Okazało się ,że już po powrocie do domu wraz ze swym kolegą, Marjanem Matuszewskim, skradł zboże i sprzedał je jakiemuś handlarzowi.

Młodzieńcy zostali skazani po sześć miesięcy więzienia.

W pierwszych dniach lipca b. r. młodego Mleczyka wypuszczono na wolność.

Powrócił on wówczas znów do Głuchowa i znów począł błagać ojca o przebaczenie. Tym razem jednak ojciec nie dał mu już wiary.

Rzucił się on na syna, okładając go nielitościwie grubą pałką.

— **Zabiję cię, łotrze! — wołał — Tacy, jak ty, nie powinni żyć na świecie!**

Stary Mleczyk z pewnością zabiłby swego syna, gdyby nie nadbiegli sąsiedzi, którzy zlikwidowali krwawe zajście.

Okazało się, że Bronisław doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Przewieziono go do szpitala, w którym odbył kilkumiesięczną kurację. Policja aresztowała starego Mleczyka.

Na sprawie sądowej przyznał się on do winy.

— Pochodzę z porządnej rodziny — tłumaczył się — Nie mogłem spokojnie patrzeć na to, że mój syn jest złodziejem.

Sąd, po zbadaniu świadków ,skazał Mleczyka na pięć miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

COCTAIL
ul. Przejazd № 34
Tel. 105-73
Ostatnie 2 dni
programu p. t.
„Aż 4 Asy"
z udziałem
Kalinówny,
Nory Ney,
Borońskiego,
Hanusza
i Minowicza.
Kasa dzienna w biurze gazetowem w hallu „Grand Hotelu" (Tel. 223-30 i 101-30) czynna bez przerwy do godz. 10-ej rano do 5-ej po poł. Kasa wiecz. w teatrze „Coctail" (Tel. 105-73) czynna od godz. 5 min. 30

Uroczystości w Łodzi
z okazji jubileuszu ks. biskupa Bandurskiego

Łódź, 29 grudnja.

(i) W związku z 25-letnim jubileuszem ks. biskupa Bandurskiego, jutro odbędzie się w Łodzi **szereg uroczystości ku uczczeniu zasług wielkiego patrjoty i kapłana.**

O godz. 10 rano odprawione zostanie w kościele garnizonowym przy ul. Jerzego uroczyste nabożeństwo. W nabożeństwie wezmą udział **wszystkie oddziały wojskowe, stacjonujące w Łodzi oraz wszyscy oficerowie garnizonu łódzkiego.** Po nabożeństwie we wszystkich oddziałach wojskowych odbędą się odczyty i pogadanki, poświęcone zasługom dostojnego jubilata. Wysłana zostanie również depesza hołdownicza na ręce biskupa Bandurskiego od garnizonu łódzkiego.

Niezależnie od tego garnizon łódzki wysyła specjalną delegację do Wilna, dla wzięcia udziału w ogólnym obchodzie jubileuszu, który odbędzie się 10-go stycznia. **Delegacja wręczy jubilatowi album pamiątkowy od garnizonu łódzkiego.**

Kilka tysięcy łodzian,
którzy obejrzeli w teatrze
„BOMBA"
świąteczny program pod wiele mówiącą nazwą
„...a Bomba się śmieje..."
wydali bezapelacyjny wyrok:
wspaniały program
Na czele zespołu
Romuald Gierasieński
W programie wesołe skecze, piosenki, tańce, rewellersowy
Chór Oj-Dana
oraz
10 Dancing-Boys
Ceny biletów niepodwyższone: od zł. 1 do 4.50. Bilety, można wcześniej nabywać w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska Nr. 69). Dziś dwa przedstawienia o godz. 8.15 i o g. 10.15 wiecz.

W czwartek, dnia 31 grudnia 1931 roku o godz. 12-ej w nocy
WIELKI SYLWESTER W „CASINIE"
Udział przyjmują
NAJJAŚNIEJSZE GWIAZDY STOLICY
w specjalnym, przebojowym, sylwestrowym repertuarze.

I-szy Sowiecki dźwiękowiec — reżyserji Sergjusza Eisensteina
„BŁĘKITNY EXPRESS"

I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
„BAL W OPERZE“
To szaleństwo najpiękniejszych kobiet — roznamiętnionych pocałunkami przy musującym szampanie — to bezpamiętne dążenie do czarującego sam na sam, przebojowe melodje: tango: SANTA LUCJA i walc ang. „MUZYKA TANIEC I NOC“. — W rolach głównych: LJANA HAID, IWAN PETROWICZ, GEORG ALEXANDER. Nadprogram — „Micky Maus“ groteska kreskowa — oraz specjalny świąteczny dodatek „Paramountu“ i aktualności krajowe. Początek seansów o 4-ej pp. — Dyrekcja kinoteatru Splendid“ pragnąc swoim stałym bywalcom uprzyjemnić święta, zaangażowała wyborową orkiestrę pod dyrekcją P LEWAKA, która grać będzie podczas przerw każdego senasu.

DŹWIĘKOWE GRAND KINO

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Najweselszy film świata. DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
SMIECH -- TO ZDROWIE
a do beztroskiego śmiechu przez całe2 godziny zmuszają nas najsławniejsi komicy świata Stan LAUREL i Oliver HARDY w swym pierwszym długometrażowym filmie p.t „LAUREL I HARDY ZA KRATAMI“. Świat przez pryzmat komizmu — najweselszych ludzi świata. Oliver Hardy — śiepwa Stan Laurel — tańczy. Aby zapomnieć o troskach dnia codziennego musisz przyjść do GRAND-KINA“.
Nadprogram Parodja filmu „Na zachodzie bez zmian“ w wykonaniu zespołu psów „Metra“, oraz rewelacyjny dodatek kreskowy p.t. „Frigo w zalotach“. — Takiego programu i nadprogramu jeszcze w Łodzi nie było — Początek seansów o 4 pp.

Dźwiękowy Teatr Swietlny
CASINO
Dziś i dni następnych

Czaruje i zachwyca swą grą RAMON NOVARRO bożyszcze kobiet całego świata
w filmie „NAD RANEM“ wg powieści Artura Schnitzlera p. t. „Gra o Brzasku. Nad programy i Tygodniki dźwiękowe
Początek seansów o godzinie 4.30 po poł

Dźwiękowe kino
LUNA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Wspaniały program świąteczny dla miłośników pięknej gry i artyzmu.
Najczarowniejsza para kochanków Uosobienie czaru, wdzięku i słodyczy JANET GAYNOR i bohaterski ulubieniec publiczności CHARLES FARRELL. — Kochają, tęsknią olśnią, porwą i zachwycą w przepięknym filmie miłości i poświęcenia
„MELODJA SZCZĘSCIA“
NADPROGRAMY. Wytwórnia FOX-FILM.
Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w święta o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc normalne W święta od g. 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1— zł.

JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ

Sylwester w Ameryce

Komisarjat policji w Cleveland. W pokoju dyżurnego przodownika panuje wesoły nastrój. Policjanci amerykańscy zebrali się przy wielkim stole, na którym stoi kilka flaszek wina, skonfiskowanego w noc sylwestrową. Nagle otwierają się drzwi i do komisarjatu wpada zdyszany murzyn:

— Aresztujcie mnie natychmiast!-! — woła zrozpaczonym głosem. — Przed chwilą zamordowałem niewinnego człowieka!!...

Po tych słowach pada zemdlony na podłogę Przodownik daje mu kielich wina. Po kilku minutach murzyn czuje się już lepiej.

— No, a teraz gadaj, czarny psie, kogoś zamordował?!...

Murzyn otwiera usta, chce coś powiedzieć, lecz oczy mu się znowu zamykają.

— Dać mu jeszcze trochę wina! — proponuje jeden z policjantów. — Widać, że jest bardzo wyczerpany!...

Przodownik nalewa mu jeszcze jeden kielich. Murzyn wypróżnił go do dna i poruszył się niespokojnie.

— No, lepiej ci?... — pyta przodownik.

Murzyn skinął potakująco głową. Znowu otwiera usta i znowu nie może wydobyć ani słowa. Przodownik nalewa mu trzeci kielich.

— No... — powiada murzyn, westchnąwszy ciężko. — Teraz już mi lepiej...

— A teraz gadaj, łotrze, kogo-ś zamordował!... Tylko mów prawdę, bo za kłamstwo grozi surowa kara!...

— Jeżeli mam powiedzieć całkowitą prawdę, w takim razie proszę: nikogo nie zamordowałem!... Chciałem się tylko napić trochę wina!.

I biorąc ze stołu czwarty kielich, zawołał:

— Prosit, panowie, niech żyje Nowy Rok!...

★

Kolasiński wstąpił do jakiejś knajpy w małej, prowincjonalnej mieścinie. Zamawia kieliszek konjaku. Potem — jeszcze jeden. Ponieważ musiał czekać kilka godzin i znudziło mu się tak siedzieć, przeto zwraca się do gospodyni:

— Może ma pani jakieś dzienniki albo książki?

Przerażona kobiecina biegnie do męża i szepcze mu do ucha:

— Na litość boską, Piotrze, przyszedł ktoś z Izby Skarbowej!

★

Wycinek z amerykańskiej gazety:

— I nam przydałaby się jakaś planowa gospodarka!... Przecież to nie do pomyślenia, aby w Ameryce było 26 miljonów aut i tylko miljon szpitali!...

U progu karnawału...

„Im gorsze czasy, tem więcej ludzie się bawią“. — twierdzą optymiści

Minęły już święta Bożego Narodzenia, skończył się „ruch przedświąteczny“, a za kilka dni minie również stary rok 1931-szy... Stoimy więc u progu nowego roku i nowego karnawału. Każdy niewątpliwie zadaje sobie pytanie: *jak to będzie w tym roku z karnawałem,* czy będziemy się bawili, czy będą maskarady, bale, zabawy?...

Kryzys i karnawał. Dwa przeciwne bieguny. Dwie sprzeczności. Ale, jak powiadają francuzi, „sprzeczności stykają się wzajemnie“, może więc jakoś uda się pogodzić kryzys z karnawałem. W każdym razie ci którzy uważają karnawał za „sezon“ dla swych interesów, nie tracą zimnej krwi oraz nadziei.

— Panie, — powiadają — im gorzej, tem lepiej... Im gorsze czasy, tem więcej ludzie się bawią... Wiadomo, że gdy człowiekowi źle jest na duszy, szuka rozrywek... *Zastaw się, a postaw się — głosi nasze mądre przysłowie.*

I może rację mają ci którzy wierzą dziś jeszcze w przysłowia. Może karnawał będzie w tym roku, a właściwie w przyszłym wyjątkowo huczny i wesoły. Bo cóż dziś mamy do stracenia?... Najwyżej
jeszcze kilka weksli pójdzie do protestu, przybędzie jeszcze trochę plajt i nieuregulowanych rachunków za smoking, balową suknię, wystawne przyjęcie itd.

Instytucje filantropijne nigdy chyba tak bardzo nie potrzebowały pomocy materjalnej jak w chwili obecnej, a przecież karnawał jest sezonem zasilania kas różnych towarzystw filantropijnych i dobroczynnych. Wprawdzie zabawy i maskarady dają z każdym rokiem
mniej zysków,
ale lepszy rydz, niż nic. Mówi się o tem, że jest źle, że niema pieniędzy ale z drugiej strony zawsze przecie znajdzie się kilka tysięcy osób, które nawet w najcięższych czasach wytrzasną trochę gotówki na podtrzymanie karnawałowej tradycyj. Nie rozsprzeda się wszystkich biletów na maskarady ale przecież coś się sprzeda!... Nie będą pili szampana, jak za dawnych dobrych czasów, ale coś przecież pić muszą!... Zarobi się mniej, ale coś się przecież zarobi!...

Możemy więc uspokoić entuzjastów rumby:
karnawał w tym roku odbędzie się na pewno!

Będzie to może inny karnawał niż w latach poprzednich, mniej wystawny, mniej huczny, ale o likwidacji tego tradycyjnego okresu szaleńców nie może być mowy. — str. —

Sylwester w „Bombie“
będzie najweselszem i najradośniejszem pożegnaniem Starego Roku.
Zapamiętaj hasło „BOMBY“:
„U nas najweselej!“

Kameralny teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś wtorek wstrząsający reportarz Rehfischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa“.

We środę i czwartek bawić i wzruszać będzie publiczność wesoła, pełna humoru i sentymentu komedja Friedmana i Nerza „Dr. Stieglitz“ z niezrównanym Zniczem.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. urocza, wesoła komedja Jerome - Jerome'a „Miss Hobbs“, która dzięki świetnej reżyserji dyr. K. Borowskiego i kapitalnej grze całego zespołu z J. Macherską na czele stała się artystyczną sensacją chwili.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie operetka W. Bromea pod tyt. „Najpiękniejsza z kobiet“, która zdobyła sobie wstępnym bojem powodzenie, dzięki doskonałej obsadzie z gościnnym występem znakomitego tenora operetki warszawskiej Marjana Wawrzykowicza. Niezwykle pomysłowy balet układu M. Wintera. Powiększona orkiestra i chóry pod dyr. Bernarda Czyżewskiego.

Tradycyjnym zwyczajem Teatr Popularny daje dwa przedstawienia o godz. 12 i 2 w nocy, (Sylwester). Wielka rewja pod. tyt. „Na wesoło w Popularnym“ z gościnnym występem M. Wawrzkowicza.

Hallo! Tu radjo!..

„POLSKIEGO RADJA“.
PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ
WTOREK, dnia 29 grudnia 1931 r.

11 58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12 10—13 15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13 15—16 00: Przerwa

15.25—16.05 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorg przez Muz. Ognisko Wakac. Liceum Krzemienieckiego (tr z W-wy).

16.05—16 10 Kom. dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy)

16.10—16.35 Program dla dzieci. 1) Feljeton pt: „Przygoda“, B. Hertza. 2) Tr. ze Lwowa gawędy „Jak Pan Twardowski jechał na księżyc“ podług Wołoszynowskiego

16.35—16 55 Odczyt z Wilna p. t.: „Młody Romantyk (Antoni Edward Odyniec)“, wygł. dr. W. Charkiewicz.

16 55—17 10 Płyty gramof. z W-wy.

17 10—17.35 Odczyt ze Lwowa p t. „O kolekcjonerstwie“, wygł. radca Z. Pawłowski.

17 35—18 50 Popularny koncert symf. w wyk. ork. filharm warsz. pod dyr. G. Fitelberga (tr z W-wy).

18.50—19 15: Rozmaitości

19 15—19.30. Komunikat Izby Przem.-Handl w Łodzi, odczytanie progr na dzień następny

19.30 — 19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19 45—20.00. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

20.00—20 15 Feljeton pt: „Fredro“, wygł. J. Adolf Hertz (tr z W-wy.

20 15—21.55 Koncert popularny Wyk.: ork P R. pod dyr. J Oziminskiego i soliści (tr z W)

21.55—22 10 Skrzynka pocztowa techniczna Wygł. p. W. Frenkiel (tr. z W-wy)

22 10—22 40 Koncert solisty ze Lwowa

22.40—22.55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom: meteorolog., policyjny, wiadomości sportowe. Tr. z W-wy

23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. *Ryga.* Koncert symfoniczny.

19.30 *Gdańsk (Królewiec).* „Kraj tęsknoty“, słuchow. W. B Yeats'a.

19.50. *Hamburg.* „Wesołe kumoszki z Windsoru“, opera komiczna Nicolai'ego

20.00 *Bern (Beromuenster)* „Jaś i Małgosia“, opera Humperdincka.

20.30 *Huizen.* „Jaś i Małgosia“, opera Humperdincka. Tr. z Teatru Miejskiego w Akwizgranie.

20.45 *Medjolan.* Koncert symf.

21.00 *Rzym.* Koncert z udz. Ariga Serato.

21.00 *Budapeszt.* Recital fortepianowy Stefani'ego.

21.10 *Berlin.* Koncert symfon. z udz. Jerzego Kulenkampffa.

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno - sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

94)

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo Ofiara zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikalij. Kamieniecki oraz jego żona Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowododać przewrót w dziedzinie produkcji farb Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzenie pada na wspólnika Kamienieckiego, Pryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłakanych, opętany jakąś manją prześladowczą.

Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego wspólnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistką w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzysików na, zaręczona nieoficjalnie z Kazikiem Flaszkowskim.

Opiekunem Flaszkowskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień", do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheideman Wosiak i inni. Miedzy innemi podejrzenie pada również na mieszkającego w Katowicach rzekomego jasnowidza Zarańskiego który w straszliwy sposób maltretuje swa córeczkę Gizię. Dziewczynką zaopiekowała się Jadzia.

Klimczak został zabity podczas pościgu na ciemnej uliczce w Łodzi, lecz po kilku dniach okazało się, że groźny bandyta żyje Tajemnicy tej nie zdołano narazie wyjaśnić

Pewnego wieczoru do mieszkania Jadzi wpadł Flaszkowski, ścigany przez policję

Jadzia udzieliła mu schronienia w swem mieszkaniu. Flaszkowski przyznaje się że kocha Hankę, pensjonarkę z zakładu Żeberkowej i że ona wciągnęła go do bandy „Rubinowy Pierścień". Jadzia stara się go skłonić do powrotu, lecz Flaszkowski nie chce o tem słyszeć.

Członkowie bandy „Rubinowy Pierścień" Scheidemann i Lenczewski wysyłają do Jadzi list, donosząc, że Flaszkowski jest w niebezpieczeństwie. Za jej pośrednictwem chcą zwabić do Warszawy Czyńskiego.

Jadzia po otrzymaniu listu wyjeżdża do Warszawy. Lenczewski przedstawia się jako wywiadowca warszawskiego Urzędu Śledczego i namawia ją do napisania listu wzywającego Czyńskiego do Warszawy (hotel „Victoria" pokój 225).

Jadzia, nie przeczuwając nic złego napisała list, który Lenczewski schował do swej kieszeni, gdy Jadzia chciała wyjść z pokoju, bandyta zatrzymał ją, nakładając jej kajdanki na ręce.

Tymczasem detektyw dowiedziawszy się od dozorcy, że Jadzia po otrzymaniu jakiegoś listu pojechała do Warszawy, udaje się również do stolicy, by ją odnaleźć.

Po stoczeniu walki z Lenczewskim i Schaidemannem zwalnia Jadzię z rąk opryszków.

Zabiera ją do pokoju Hanki i tam zamieszkują w trójkę Flaszkowski opiekował się troskliwie Jadzią, zaniedbując Hankę.

Tymczasem Lenczewski i Scheidemann przysięgają zemstę Flaszkowskiemu

Pewnego wieczoru, gdy Flaszkowski wyszedł z Hanką za miasto, napadł na nich Lenczewski, raniąc ciężko Hankę.

Hanka wskutek otrzymanych ran zmarła na ulicy

Flaszkowski zwraca się do Czyńskiego, chcąc mu wytłumaczyć swe dotychczasowe postępowanie.

Przyznaje się, że pomagał zbrodniarzom, lecz czynił to z miłości do Hanki.

Czyński przyjmuje to do wiadomości, lecz po wyjściu Hankowskiego zawiadamia o wszystkiem policję.

Kazikowi w ostatniej chwili udaje się jednak umknąć.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

— Ale przedtem musiałabym zapytać, czy moja współtowarzyszka nie będzie miała nic przeciwko temu...

— A proszę bardzo... Tylko proszę o mnie nie wspomnieć ani słówkiem... Teraz jestem pani wujaszkiem...

— Dobrze... — odpowiedziała Jadzia i opuszczając słuchawkę zwróciła się do Blattowej:

Wujaszek chce koniecznie, abym go odwiedziła...

— Nie mam nic przeciwko temu... — odrzekła Blattowa. — A czy będzie pani wiedziała, jak się tam udać?...

— Wujaszek podał mi adres... Pojadę taksówką...

— Świetnie... Czy teraz już chce się z panią zobaczyć?...

— Tak...

— W takim razie, niech się pani nie krępuje bynajmniej moją obecnością... Przypuszczam, że do kolacji pani wróci...

— O napewno...

— Więc może pani iść... Oczywiście...

Jadzia znowu podniosła słuchawkę.

— A więc dobrze... Wujaszek poda mi tylko adres...

— No, wspaniale... Oczywiście że adres jest pani niepotrzebny... Mój szofer trafi... Więc czekam, tak?...

— Dobrze...

Odłożyła słuchawkę.

— Gdzie pani wujek mieszka? — zapytała Blattowa.

Jadzia nie wiedziała co odpowiedzieć Zapomniała zapytać Reinera o nazwę jakiejś ulicy. Przypomniała sobie jednak że przez szybę auta ujrzała na jakimś rogu tabliczkę z napisem:

— „Museumstrasse".

— Przy Museumstrasse... — odparła szybko Jadzia, nie tracąc zimnej krwi.

— Aha, wiem gdzie to jest... Niedaleko od nas... Mogłaby pani przebyć ten kawałek drogi pieszo, ale dla pewności niech pani weźmie taksówkę...

Jadzia wyciągnęła z szafy palto i kapelusik.

— Ale wie pani — odezwała się Blattowa — dziwię się, że wujaszek pani nie przyszedł do hotelu...

— Prawdopodobnie nie chciał pani przeszkadzać...

— A skąd wiedział, że pani nie mieszka sama?

— Widział nas razem na ulicy... Domyślił się, że mieszkam w jakimś hotelu... Dzwonił wszędzie, aż wreszcie znalazł mnie tutaj...

Blattowa była już uspokojona. Na pożegnanie rzekła:

— Ale niech pani późno nie wraca... Czekam z kolacją... Reiner pewnie jeszcze zadzwoni...

A gdy Jadzia wyszła z pokoju i kroki jej umilkły, Blattowa szybko poczęła przerzucać stronice wielkiego spisu abonentów telefonicznych. Szukała nazwiska na „R".

— Reinbach, Reicher, Reichman, Reiner Gustaw...

Zatrzymała się przy tem nazwisku i zdjęła słuchawkę.

— Hallo!.. Czy jest pan Reiner?..

— W tej chwileczce... — odparł służący.

Po kilku minutach odezwał się głos Reinera:

— Hallo!.. Kto mówi?..

— Tu Blattowa...

— A, moje uszanowanie dla pani... Jak - że się panie czują po dzisiejszej wycieczce?

— Dziękuję... Bardzo dobrze... Czy pan inżynier jest dziś zajęty?..

— Bardzo przepraszam, ale chwilowo... tak...

— Nie chodzi mi o chwilę obecną.. Jaki pan ma naprzykład plan na dzisiejszy wieczór?..

— Wieczorem chętnie służę paniom... Czy można po panie wstąpić?..

— Proszę bardzo... Więc czekamy... O której?..

— Powiedzmy — o dziesiątej, dobrze?..

Blattowa nie odkładała jeszcze słuchawki.

— Doskonale... A czy pan inżynier jest teraz bardzo zajęty?..

— No, dla łaskawej pani zawsze trochę czasu się znajdzie...

— Czy pan to mówi każdej kobiecie?..

— O, nie... Tylko wybranym...

— Więc i ja należę do nich?..

— Bezwątpienia... Jest pani jedną z nielicznych... Powiedziałem już, zdaje się, że czuję słabość do polek...

— Owszem... Zauważyłam to wczoraj.... Mą towarzyszkę darzył pan specjalnemi względami.

— Przyzna pani, że jest zachwycająca...

Blattowa zagryzła wargi.

— Owszem, nieszczęśliwa kobieta...

— Nieszczęśliwa?.. Dlaczego?..

— Chyba wie pan o tem, że narzeczony ją porzucił...

— Nic o tem nie wiedziałem... A to łotr!.. Jak można było porzucić tak piękną dziewczynę?..

— Niestety, musiał.... Siła wyższa....

— Umarł?..

— Nie, policja go ściga...

— Doprawdy, że nic już nie rozumiem... Narzeczonego panny Jadzi ściga policja?.. Za co?..

— Za współudział w napadach bandyckich...

— To niewiarogodne... To brzmi poprostu fantastycznie...

— A jednak prawdziwe... Dlatego też powiadam, że Jadzia jest nieszczęśliwa. Wyjechałam z nią, aby zapomniała o dawnych przeżyciach, lecz ona nie może zapomnieć... Kocha go dziś jeszcze... Musi się więc pan liczyć z tem, że będzie pan miał groźnego konkurenta...

W odpowiedzi usłyszała stłumiony śmiech.

— Ależ ja wcale nie mam zamiaru z nią się żenić...

— Rozumiem... Ja tylko żartowałam.

— Chyba, że tak... O ślubie narazie nie myślę, łaskawa pani.... Zdaje się, że wytrwam w stanie kawalerskim do końca życia...

— Niech pan nie mówi „hop", dopóki pan nie przeskoczy... A więc o dziesiątej!.. Dowidzenia!..

Odłożyła słuchawkę. Przez chwilę stała niezdecydowana, poczem zasiadła do biurka, wyjęła arkusz papieru i zaczęła pisać:

— „Szanowny Panie! Zechce pan niezwłocznie po otrzymaniu tego listu przybyć do Wiednia, gdyż muszę odbyć z Panem ważną konferencję. Mieszkam w hotelu „Astorja". Blattowa".

Na kopercie wypisała adres:

— „Dyr. Józef Lentz, Katowice, Fabryka chemikalji".

Rozdział siedemdziesiąty czwarty.

Niespodzianka

Jadzia po wyjściu z hotelu zatrzymała się na ulicy. Zastanawiała się jeszcze, czy skorzystać z zaproszenia Reinera. Poco ją wzywał i dokąd?.. A może to znowu jakiś podstęp?.. Nagle usłyszała przy sobie cichy szept:

— Łaskawa pani, auto czeka na rogu...

Przed nią stał Hans.

— Wiem... — odparła instynktownie — Dokąd jedziemy?..

— Do pałacu pana Reinera...

Wsiadła. Gdy auto zatrzymało się przed luksusowym pałacykiem i szofer otworzył drzwiczki, nie ruszyła się z miejsca.

— Proszę powiedzieć panu Reinerowi, że czekam tu na niego... — odpowiedziała wyprężonemu szoferowi.

Skłonił się i znikł za drzwiami pałacowemi. Po chwili zszedł na dół Reiner. Przywitał się z nią serdecznie i zapytał zdziwiony:

— Dlaczego nie chce pani udać się na górę?..

— Wolałbym, abyśmy wybrali inne miejsce do rozmowy... A właściwie o czem chce pan ze mną pomówić?..

— Tego nie można załatwić tak na ulicy, łaskawa pani... Sprawa jest bardzo poważna.

— Więc może się przejedziemy?..

— Niestety, czekam w domu na ważny telefon...

— W takim razie odłożymy rozmowę na inny dzień...

— Jak pani uważa... W takim razie zechce pani powiedzieć mi jedno: czy były pani narzeczony podejrzany jest o współudział w zabójstwie Kamienieckiego?..

Jadzia zdębiała. Spojrzała na Reinera wybałuszonemi oczyma i odparła drżącym głosem:

— Nic o tem nie wiem... Ale skąd pan... skąd pan wpadł na ten pomysł?..

— To długa historja... Jeżeli pani chce, możemy ją odłożyć na inny dzień.

Lecz teraz ciekawość Jadzi została już pobudzona do tego stopnia, że nie zgodziłaby się na odłożenie na tak ważnej rozmowy o Flaszkowskim.

— Nie, nie...

— A widzi pani... Mówiłem, że sprawa jest bardziej ważna dla pani niż dla mnie. Proszę...

Pomógł jej wysiąść z auta.

— Ale proszę mnie długo nie zatrzymywać... — mówiła wchodząc na górę po marmurowych schodach — Nie mam wiele czasu...

— To zależy wyłącznie od pani... Postaram się być zwięzły...

Wprowadził ją do małego saloniku, bardzo gustownie urządzonego. Usiedli w niskich, wygodnych fotelikach. Na stoliku stała flaszka wina, dwa kieliszki i pudło z papierosami.

— Proszę... Pani, zdaje się, pali...

— Owszem... Dziękuję...

Zapaliła papieros z długim ustnikiem Kółka błękitnego dymu, jak baloniki, wzniosły się pod sufit.

— A więc przystępuję do rzeczy... Słyszałem wczoraj od pani, że Kamieniecki został zamordowany... Ta sprawa bardzo mnie interesuje.... Niestety, nie mógłbym teraz jeszcze wyjaśnić dlaczego, ale przyjdzie taka chwila, gdy pani dowie się wszystkiego... Z drugiej strony dowiedziałem się, że pani były narzeczony.... nie wiem, czy tak mi wolno go nazywać... jest poszukiwany przez policję... Chciałbym wiedzieć przedewszystkiem, czy to właśnie w związku z tem morderstwem...

(Dalszy ciąg jutro).

DŹWIĘKOWY

DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Arcydzieło dźwiękowe reżyserji Mistrza ERNESTA LUBICZA p. t.: DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

„WESOŁY PORUCZNIK“

W rolach głównych: MAURICE CHEVALIER, CLAUDETTE COLBERT. — Muzyka i teksty piosenek Oskara Straussa.
Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. — Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej.

DZWIĘKOWY KINO — TEATR

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40.

Od wtorku 29 grudnia i dni następnych wspaniała kreacja Foxa p. t.

„OSTATNIA NOC KARNAWAŁU“

W rolach głównych: Harold Murray, Norma Terris, Robert Edeson, Douglas Gilmore Scharles Nerton. — Nadprogram: Dźwiękowe aktualności krajowe i zagraniczne oraz kronika Pat'a. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedzielę i święta o g. 2-ej.

Wkrótce znów podziwiać będziemy dawno niewidzianą

Brygide Helm

SALTO MORTALE

E. A. DUPONTA

następny przebój

„LUNY”

Matki, strzeżcie swoje dzieci!

Pluskwa rozsadnikiem wszelkich chorób.

Jedynie preparat „FUMIGATORE-CIMEX“ tępi radykalnie pluskwy wraz z zarodkami.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.

PRZEDSTAWICIEL:

Inż. JULJUSZ HAMER i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 1. Tel. 188-58.

Przeprowadzamy dezynfekcje pod gwarancją.

Doktór
S. Lewkowicz
Chor. skórne, weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 155-52.
Przyjmuje od 9—1 i 6—8, dla pań 5—6
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapja.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy. Piotrkowska 62.

Przepowiednie na 1932 rok.

Na podstawie teoretycznych i astrologicznych badań opartych na kilkunastoletniej praktyce doszedłem do wniosku, iż dla pewnej grupy w 1932 roku zajdą poważniejsze zmiany.

Przeto z altruistycznego punktu widzenia radzę wszystkim zainteresowanym zwrócić się osobiście lub listownie do słynnego astrologa - chiromanty i mistrza wiedzy tajemnej Wacława PYFFELLO — on Wam powie jak najdokładniej jaki los Waszego życia będzie. Za analizę szczegółową i odpowiedzi słynnego MEDJUM opłata tylko zł. 3 gr. 50. ZAMIEJSCOWI mogą przesłać datę urodzenia i należność przekazem—lub znaczkami pocztowemi załączone wewnątrz listu.

Adres: WARSZAWA, ul. Bednarska 17 mieszk. 57, OSOBIŚCIE PRZYJMUJE — CAŁY DZIEŃ. Na żądanie przesyłamy objaśnienia bezpłatnie.

Mydło **3**

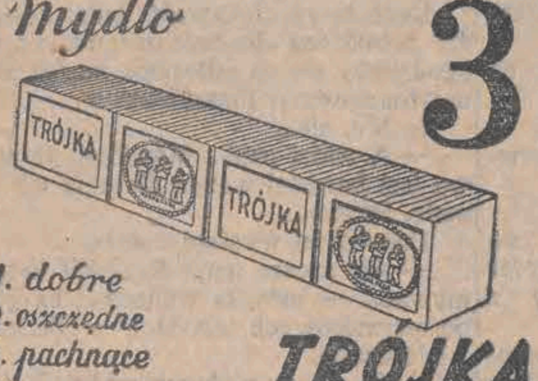

1. dobre
2. oszczędne
3. pachnące

TRÓJKA

„OLLA” GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA“

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6.
TELEFON: **12-333**

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno ginekologiczna.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med
J. NADEL
akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 3—5 i od 7—8
Pomoska 7
tel. 127-84.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 9—1.

Poszukiwana
SUKA szczenna
dla dokarmiania szczeniaków dogów Zgłoszenia Zawadzka 1, m. 11 lub tel. 218-85 jaknajprędzej 29

KUCHENKI, PIECYKI,
kafl. szamot poleca
„KOŹMINEK„
Główna 51

Dźwiękowe kino
MIMOZA
Kilińskiego 178.

Wielki program świąteczny. Na specjalne żądanie publiczności, ostatnie 3 dni.
Od wtorku, 22 grudnia 1931 r. i dni następnych: **NA SYBIR**
Dramat miłości i poświęcenia.
W rolach głównych: J. Smosarska, A. Brodzisz, B. Samborski, M. Frenkiel.
Początek seansów w dni powszednie o godzinie 4. w soboty, niedziele i święta o g. 2. — Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr
Następny program: „HAI-TANG“. W roli głównej: ANNA MAY WONG. — —

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapja.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. KRAUSKOPF
Akuszerja i choroby kobiece
ZGIERSKA 15, tel. 113-47.
Przyjmuje od 4—7 wiecz.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarz w niedz. i święta od 9-2 Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w. niedziele i święta od 9—11 Dla pań oddzielna poczekalnia

Lekarz - Dentysta
J. Karmazyn
Południowa 2
Przyjmuje codzien. od 10—1 i od 3—7.
Specjalność białe sztuczne zęby bez podniebienia.

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
poleca
Salon Mód
9 ZAWADZKA 9
wejście p. bramę

LAKIERNIK SAMOCHODOWY
na roboty duco i ręczne poszukuje posady oraz przyjmuje na mieście wszelkie roboty w zakres lakiernictwa wchodzące i szyldowe. Zgłoszenia: Koziny, Gazowa 7, parter.

Pończochy jedwabne
i inne,
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

W Pabjanicach
angielskiego, udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5, od 2—3 p. p. —

Pokój
nieumeblowany, duży z alkową do wynajęcia od 1 grudnia 1931 r. wejście niekrępujące Gdańska 42, m. 3.

Garaże
do wynajęcia b. tanio
Na miejscu stacja benzynowa, dobrze oświetlona. Bezpłatne mycie samochodów.
ul. Limanowskiego 126, J. SALCMAN.

Rozmaite

LOKAL do wynajęcia ul. Sienkiewicza 95 róg Głównej. Wiadomość u dozorcy.

STENOGRAFJI udzielam tanio. Lipowa 25, m. 12. od godz. 10 do 1

WYPOŻYCZAM suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej, Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro. 31

SPRZEDAM budkę z węglem wraz z maglem, Śródmiejska 70, Mamos Józef. 29

„PRZEPOWIEDNIA“ na 1932 r. Słynna Chiromantka z Galicji odpowie na to?.... Sienkiewicza 74—12 29

DO SPRZEDANIA sklep z pokojem, kuchnią i warsztatem, nadający się na każdy interes, Wólczańska 69. 30

PRZEDSTAWICIELA na własny rachunek do oddania taniego artykułu domowego użytku poszukuję. Wymagana kaucja kilkuset złotych za towar konsygnacyjny. Zgłoszenia do „Republiki“ „Warszawa 31“.

Echa pobytu kanadyjczyków w Katowicach

Nieudolna gra drużyny polskiej — Charakterystyka słynnych hokeistów kanadyjskich

Katowice, 27 grudnia.

Nie było bodaj dotychczas imprezy na Śląsku, która potrafiłaby zgromadzić taką ilość ludzi, jaką oglądaliśmy na niedzielnym meczu hokejowym z Kanadą.

W dniu zawodów można było oglądać istną wędrówkę ludów—poprzez gęste błota, otaczające sztuczny tor, ciągnącą do kas i nieprzerwaną karawanę samochodów świadczących po swym stanie zewnętrznym o odległości przebytej drogi.

Kanadyjczycy w międzyczasie odpoczywali po trudach podróży i sobotnim meczu w Berlinie w hotelu i po sutem śniadaniu z tradycyjnym „Ham and eggs“ udali się na lód.

Kierownictwo zawodów, spodziewając się większego napływu publiczności zdołało naprędce wybudować dodatkowe trybuny które jednak okazały się za szczupłe, wobec olbrzymiego napływu widzów. Zmobilizowana została cała armja kontrolerów biletów wstępu, jednakże jak się okazało, za szczupła w stosunku do napływu ludzi. Kasy sztucznego toru z trudem tylko mogły podołać koncentrycznym atakom publiczności, która zalewała wprost wszystkie wejścia.

W międzyczasie nasi zawodnicy ubierali się w szatni nieco ztremowani i dziwnie milczący. Jeden Stogowski czuł się najlepiej, choć wiedział, że na nim skupi się punkt ciężkości całej gry.

Jak się okazało w grze, lód był niedbale przygotowany przez organizatorów. Przedewszystkiem przy rozpoczęciu gry na tafli można było zauważyć kałuże wody, które pod wpływem marznięcia, spowodowanego pracą maszyn, ścinały się, pozostawiając nierówności pozatem sam lód był chropowaty i nie nadający się do gry.

Dało się to w znaki naszym graczom, których ciężki teren w niesłychanie krótkim czasie zupełnie wyczerpał. Pozatem o jakiejś grze zespołowej w tych warunkach nie mogło być mowy, albowiem krążek nie ślizgał się, lecz toczył się kantem, uniemożliwiając prowadzenie go i celne podawanie. Naturalnie, że dla kanadyjczyków nie była to przeszkoda, albowiem byli technicznie lepsi od naszych.

Naogół z wyniku powinniśmy być zadowoleni. Dla zagranicy bowiem zawsze miarodajnym jest i będzie suchy wynik, jednak możemy sobie powiedzieć że bardzo mało umiemy. Żal było doprawdy patrzeć na niezaradność naszych napastników, a szczególnie obrony, kiedy przez dłuższy okres czasu nie mogła wprost wyzwolić się z przewagi gości i odbić krążek dalej jak trzy metry od bramki.

Komiczne, wprost nieprawdopodobne sytuacje podbramkowe zastawały nieraz 3—4 graczy naszych leżących na ziemi i tworzących ze sobą nader pocieszny obraz, wywołujący salwy śmiechu u kanadyjczyków i publiczności.

Prezes związku hokeja na lodzie, p. Polakiewicz, był uradowany nikłą przegraną naszej drużyny, powołując się na przegrane Niemców i Szwedów 8:0 i 11:0, gdzie również kanadyjczycy mieli nie mniejszą przewagę.

Kapitan związkowy, p. Sachs, aczkolwiek z wyniku zadowolony to jednak podkreślił, że gra z naszej strony była w wysokim stopniu nieudolna a mecz cały nie mógł na widzu pozostawić miłego wrażenia.

Przechodząc do oceny drużyny kanadyjskiej, z braku porównania, nie można ich poprostu klasyfikować. Należy tylko podkreślić niesłychaną szybkość jazdy na lodzie, idealne ustawianie się, mylenie przeciwnika ciałem oraz mistrzowskie prowadzenie krążka.

Kanadę reprezentowała drużyna „Ottawa“, wywodząca swą nazwę od miasta tego samego imienia. Drużyna ta należy w klasyfikacji kanadyjskiej do drużyny senjorów, przyczem gracze, jak White, Reaume reprezentują extraklasę. W skład tej drużyny wchodzą: wspomniany *Bates, uczeń gimnazjalny*, słynny bramkarz, *St. Denis, rysownik*, który nawiasem wspomniawszy, jest twórcą i kompozytorem kostjumów Kanady, *Draper, kierownik fabryki papieru, Covley, najmłodszy, 18 lat liczący, również uczeń gimnazjalny, Mousette, współwłaściciel przedsiębiorstwa, Sauvageot, Reaume, urzędnik państwowy, Stitt, z zawodu buchalter*, który, jak twierdzi kierownik drużyny, *p. Duncan*, przyjechał do Europy specjalnie w celu zakupienia środka na *porost włosów*.

Kierownik drużyny p. Duncan, podkreślił stałe postępy hokeja w Europie, przyczem najwięcej z dotychczasowych drużyn podobał mu się Berliner S. C. oraz reprezentacja Szwecji, gdzie Ottawa natrafiła na silny opór dzięki znakomitej grze doskonałego bramkarza Szwecji Suksdorfa.

O naszej drużynie wyraził się dodatnio, podkreślając jej szybkość i opanowanie jazdy na lodzie.

Stogowski podobał mu się bardzo, uważa jednak, że winien trenować z drużyną silniejszą.

Kalendarzyk spotkań Kanady jest niezmiernie obfity: w Wiedniu spotkanie 4—5 stycznia, w Medjolanie 7 i 8 stycznia, w Zurichu 10 i 11 stycznia, w Davos 13 i 14 stycznia, w Paryżu 16 stycznia, w Londynie 18, 20 i 21 stycznia, w Paryżu 23 stycznia, w Berlinie 26 i 27 stycznia.

Nie jest wykluczone że po turnieju w Krynicy, w którym również bierze udział Kanada, dojdzie do skutku mecz 3 stycznia w Krakowie.

Po meczu kanadyjczycy rozpoczęli zwiedzanie Katowic.

W początkach stycznia ma zjechać na dwa spotkania do Katowic drużyna Brandenburgier S. C. Reprezentuje ona po B.S.C. najlepszą klasę niemieckiego hokeju.

Przeciwnikiem gości byłby kombinowany Team Śląska zasilony dwoma graczami z Krakowa.

Projekt piłkarskich mistrzostw świata

Polska w najsłabszej grupie

Prezes Międzynarodowego Związku piłkarskiego Rimet występuje z projektem zorganizowania rozgrywek o mistrzostwo świata w piłce nożnej. Projekt ten opiera się na zasadzie podziału 47 państw należących do FIFA na grupy. Rozgrywki toczyłyby się najpierw w grupach, zaś następnie grupy te eliminowałyby drużyny do finału złożonego z 16-tu drużyn.

Podział na grupy przedstawia się następująco:

A. Zachodnia Europa: Niemcy, Belgja, Hiszpanja, Francja, Luksemburg i Portugalja.

B. Północna Europa: Danja, Irlandja, Holandja, Norwegja, Szwecja.

C. Środkowa Europa: Szwajcarja, Włochy, Austrja, Węgry, Czechosłowacja.

D. Wschodnia Europa: Polska, Estonja, Finlandja, Łotwa, Litwa i ew. Sowiety.

E. Bałkany: Bułgarja, Grecja, Rumunja, Turcja, Jugosławja.

F. Północna Ameryka: U. S. A.

G. Centralna Ameryka: Costarica, Cuba, Equador, Guyama (hol.), Meksyk.

H. Poł. Ameryka: Argentyna, Boliwja, Brazylja, Chile, Paragway, Peru, Urugway.

I. Azja: Chiny, Indje holend., Japonja, Filipiny, Siam.

K. Afryka: Egipt, Palestyna.

Grupy: C i H eliminują do finału po 3 drużyny, grupy A, B, po dwie, a reszta po jednej.

Podział ten jest dla Polski bardzo niekorzystny, gdyż rozgrywanie spotkań z Estonją, Litwą czy Łotwą bynajmniej nie przyczyni się do podniesienia poziomu i prestiżu piłkarstwa polskiego. Niewątpliwie P. Z. P. N. zażąda od Międzyn. Zw. Piłki Nożnej przydziału Polski do innej grupy silniejszej.

Przed Makkabjadą w Palestynie

Ostatni tydzień przyjmowania zgłoszeń

Z powodu licznych zapytywań, otrzymanych z województw łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego komisarz okręgowy zawiadamia, że w poczet członków ekspedycji na Makabjadę do Palestyny zalicza się tylko osoby, które do dnia 6 stycznia 1932 r. wpłaciły pierwszą ratę w wysokości dol. 25.— względnie dol. 30 dla podróżujących w 4-osobowych kabinach lub przez Triest do dnia 25 stycznia drugą ratę w wysokości dol. 30 względnie dol. 40, a trzecią ratę do dnia 16 lutego 1932 r. w wysokości 45, względnie dol. 55.50. Wraz z pierwszą ratą wpłaca ponadto każdy uczestnik sumę dol. 1.50 tytułem ubezpieczenia i zł. 5 na koszta administracyjne komisarza okręgowego. Niedotrzymanie chociażby jednego z terminów płatności powoduje skreślenie z listy uczestników. Każdy członek ekspedycji otrzymuje po wpłaceniu ostatniej raty kartę uczestnictwa, którą należy starannie przechowywać, gdyż bez niej nie będzie można korzystać z żadnych świadczeń. Odstąpienie karty uczestnictwa osobie drugiej jest surowo wzbronione. Każdy turysta ma prawo odstąpienia swych praw innej wskazanej przez siebie osobie fizycznej, lecz tylko za zgodą kierownictwa transportowego i za dopłatą dol. 10.—.

Szczegółowych informacyj udziela oraz zapisy przyjmuje p. inż. Wajnberg w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19 w lokalu Ż. K. S. „Makabi“, Gdańska 40, tel. 241-07.

Grand-Kino

wita Nowy Rok rewewelacyjnym przebojem p. t.

„Klątwa Rodu Mandarynów“

z Anną May Wong i Sessue Hayakawą

Czy należy ich reklamować?

Hokeiści T.K.S. w Łodzi.

Pogoda nie sprzyja w roku bieżącym hokejowi. Z tego względu prawie w całym kraju zostały odwołane wszelkie świąteczne spotkania hokejowe i również z tego względu mecz TKS — ŁKS, projektowany w Łodzi w okresie świąt nie doszedł do skutku. Dowiadujemy się, że mecz ten został odłożony na dzień noworoczny. Oczywista o ile dopisze pogoda...

Drugi występ kanadyjczyków w Polsce.

W dniu dzisiejszym na sztucznym torze w Katowicach odbędzie się drugi mecz hokejowy między Ottawą a reprezentacją Polski. Drużyna polska wystąpi tym razem w nieco zmienionym składzie, gdyż kapitan związkowy pragnie wypróbować przed wyjazdem do Ameryki czołowych hokeistów polskich.

Bokserzy I.K.P. w Krakowie.

W nadchodzącą niedzielę sekcja bokserska IKP udaje się do Krakowa, gdzie spotka się z bokserami Wawelu. Dobra forma bokserów łódzkich każe przypuszczać, że odniosą oni zwycięstwo nad stosunkowo słabym Wawelem.

Mistrzostwa atletyczne okręgu łódzkiego.

Indywidualne mistrzostwa atletyczne w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbędą się w Łodzi w dniach 23 i 24 stycznia. Pierwszego dnia odbędą się eliminacje w zapasach, drugiego zaś t. j. w niedzielę przed południem odbędą się eliminacje w podnoszeniu ciężarów. — Finały zostały wyznaczone na niedzielę popołudniu. Zawody odbędą się w sali Zjednoczonych.

Przed występem koszykarzy poznańskich w Łodzi.

Mistrz Polski w koszykówkę, drużyna poznańska AZS przyjeżdża — jak już donosiliśmy na 2 i 3 stycznia r. p. do Łodzi. Gości podejmować będzie tutejszy Trjumf, który organizuje wielki turniej w koszykówkę.

W turnieju weźmie udział ŁKS. AZS przybywa w swym najlepszym składzie z tak wybitnymi zawodnikami jak Patrzykąt, Smigaj, Kaplicki, Różycki i Kasprzak II na czele. Poznańczycy dążyć będą niewątpliwie do zrewanżowania się za swą porażkę, której doznali zarówno od Trjumfu jak i ŁKS.

W obozie ligowym.

Wbrew pogłoskom jakoby Łańko miał zasilić drużynę 22 p. p., dowiadujemy się, że doskonały ten piłkarz przechodzi definitywnie do Polonji. Również Amirowicz z Czarnych występuje i otrzymał już wykreślenie... Czołowi piłkarze Polonji warszawskiej Szczepaniak, Malik, Pazurek i Ogrodziński, wbrew poprzednim pogłoskom, nie opuszczają swego klubu.

Nowi sędziowie związkowi.

Pp. Stan. Lobaj Feliks Makowski, profesorowie wychowania fizycznego— zamianowani zostali przez PZLA sędziami lekkoatletycznemi związkowymi.

Koszykarze Makkabi zaproszeni do Tallina.

W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Łodzi koszykarzy talińskich, którzy zmierzą się z Makkabi i ŁKS-em jak już donosiliśmy, w drugiej połowie stycznia dowiadujemy się, że organizatorzy zawodów — Makkabi łódzka — otrzymała zaproszenie dla swych koszykarzy na rewanżowy mecz do Tallina.

Turniej hokejowy w Krynicy.

W nadchodzący piątek rozpoczyna się w Krynicy międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy. W wyniku dłuższych pertraktacyj ustalony został udział następujących reprezentacyj: Niemiec, Austrji, Rumunji, Węgier, Kanady i teamu polskiego.

Ostatnia minuta.

Przygotowania do konferencji

rozbrojeniowej w całej pełni

Genewa, 29 grudnia.
(Telegram własny).

(t) Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej są w całej pełni. Budowa gmachu w pobliżu bibljoteki Ligi Narodów, gdzie odbywać się będą posiedzenia komisji, będzie ukończona za tydzień.

Urządzona została specjalna stacja telefoniczna dla dziennikarzy. Liczą się z tem, że personel pomocniczy rozmaitych organizacji składać się będzie z 2.000 osób.

Poseł sowiecki w Berlinie

ofiarą katastrofy samochodowej

Berlin, 29 grudnia.
(Telegram własny).

(t) Sowiecki przedstawiciel w Berlinie, Chińczuk, jechał onegdaj w towarzystwie swej małżonki oraz sekretarza do miejscowości letniskowej pod Berlinem. Wskutek gołoledzi, maszyna sowieckiego przedstawicielstwa przewróciła się, nakrywając wszystkich pasażerów.

Zarówno Chińczuk jak i jego żona odnieśli rany, tak że musiano ich z powrotem przewieźć do Berlina.

Okręt łotewski

padł ofiarą burzy

Libawa, 29 grudnia.
(Telegram własny).

(t) Okręt łotewski „Bartawa", który znajdował się opodal portu, wskutek burzy został porwany na pełne morze. Niezwłocznie zaalarmowano statki ratunkowe jednak z powodu szalejącego huraganu i panujących ciemności, nie można było udzielić pomocy załodze okrętu.

Na statku znajdowało się 16 osób. Pięć osób zdołało opuścić się na łódź ratunkową, a reszta rzuciła się do morza i szczęśliwie dopłynęła do brzegu.

Agitacja wywrotowa

komunistów hiszpańskich

Madryt, 29 grudnia.
(Telegram własny).

(t) Komuniści ponownie wzmogli swą agitację wśród bezrobotnych. Agitacja ta dała już rezultaty, gdyż w rejonie Novarry około 30.000 robotników zamierza jutro porzucić pracę.

Rząd zmobilizował silne oddziały policji i wojska, aby nie dopuścić do zaburzeń.

Sowiety ograniczają

import towarów

Moskwa, 29 grudnia.
(Telegram własny).

(t) Na ostatniem posiedzeniu rady komisarzy ludowych postanowiono ograniczyć znacznie import towarów, a to z powodu trudności w uzyskiwaniu kredytów zagranicą. W związku z powyższem, wydano szereg zarządzeń zmierzających, do powiększenia produkcji krajowej. Szereg sowieckich przedstawicielstw handlowych zagranicą ulegnie dalszej redukcji.

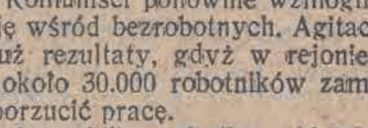

Król Jugosławji w Paryżu

Król Jugosławji, Aleksander, przybył w tych dniach do Paryża, aby osobiście wziąć udział w rokowaniach pożyczkowych. — Na zdjęciu — król Aleksander przechodzi przed frontem kompanji honorowej, przed pałacem Elizejskim.

Pogrzeb Arnalda Mussoliniego

Pogrzeb Arnalda Mussoliniego, brata dyktatora Italji i czołowego przedstawiciela dziennikarstwa włoskiego, odbył się w Rzymie z wielką okazałością. Hołd zmarłemu oddały całe faszystowskie Włochy.

W Mandżurji trwają działania wojenne

Mimo interwencji Ligi Narodów i wysłania specjalnej komisji do Mandżurji trwają tam w dalszym ciągu działania wojenne. — Na fotografji naszej atak piechoty japońskiej pod osłoną ognia karabinów maszynowych.

SYSTEMATYCZNA WALKA Z GRUŹLICĄ MOŻE WYKORZENIĆ TĘ STRASZNĄ PLAGĘ LUDZKOŚCI
!!!KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ!!!

Zgliszcza pałacu w Stutgarcie

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami szalał katastrofalny pożar w wielkim pałacu w Stutgarcie. Gmachu nie zdołano uratować. Pozostały tylko gruzy i zgliszcza.

Stuck jedzie do Ameryki

Jeden z najwybitniejszych automobilistów europejski mistrz wyścigów górskich, Hans Stuck, udaje się do Ameryki, celem wzięcia udziału w wyścigach o wielką nagrodę Argentyny.

Uczniowie dokonali napadu

rabunkowego na nauczyciela.

Berlin, 28 grudnia.

Dwuch uczni gimnazjalnych w Neumburgu (Saksonja) napadło na nauczyciela celem obrabowania go z gotówki. Młodzi napastnicy uczernili sobie twarze aby uniknąć poznania.

Nauczyciel napastników spłoszył. Aresztowanie napastników nastąpiło w poczekalni dworcowej, gdzie podejrzenie przeciw nim wzbudziły ślady sadzy na twarzy jednego z nich.

Obaj aresztowani mieli przy sobie broń palną.

„Czerwona zemsta" w Solingen

terroryzuje przemysłowców

Essen, 28 gurdnia.

Szereg fabrykantów w Solingen otrzymał listy pogróżkowe, zaopatrzone w podpis „czerwona zemsta".

Listy, poza żądaniem złożenia okupu członkom „czerwonej zemsty" w sumie 20 tys. marek, zawierały ponadto pociski dum-dum. Policja jest już na tropie sprawców.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4. ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul Żeromskiego 25 tel 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3. WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45 TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168. WARSZAWA, Próżna 7. m. 34

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty): nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-41. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr.68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak. Łódź. Piotrkowska 49.